Dziś 8 stron **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 10-GO MAJA 1929-GO ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 127

Nowy parlament angielski zbierze się 25 czerwca.

Londyn, 9 mja. Polska Agencja Telegraficzna

Jak podaje prasa, jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie dotychczasowej Izby Gmin. Ogłoszenie rozwiązania parlamentu ma nastąpić w ciągu dnia.

Nowy parlament zwołany zostanie na dzień 25 czerwca r. b. dla wyboru marszałka i złożenia przysięgi, lecz oficjalne otwarcie nowego parlamentu przez króla albo przez komisję królewską odbędzie się dopiero dnia 2 lipca rb.

Ford chce założyć fabrykę w Rosji

Nowy York, 9 maja. (Polska Agencja Telegraficzna)

Edsel Ford, syn Henryka Forda, wyjechał dziś w towarzystwie żony i 2-ch synów do Anglji na przeciąg 3-ch miesięcy. Oświadczył on przed wyjazdem iż rządowi sowieckiemu przedstawione zostały plany zbudowania w Rosji fabryki Forda, jednakże ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Bandy afgańskie chcą wkroczyć na terytorjum sowietów

Moskwa, 9 maja. (Polska Agencja Telegraficzna)

„Tass". Uchodźcy afgańscy opowiadają, że Baci Sakao zwołał do Kabulu „dżirgę" (parlament), przyczem zapowiada udział w niem Ali Khana, byłego emira Buhary i Ibrahim Beka, przywódcy Basmaczów, który obiecał pomoc w całkowitem przekształceniu Tadżikstanu w prawowitą Buharą.

Oddziały armji czerwonej rozproszyły w Tadżikstanie nową, znaczną bandę Basmaczów, którzy wieszali na placach publicznych kobiety, nie noszących zasłon na twarzach.

Jeńcy podają, że dwa tysiące Basmaczów skoncentrowanych zostało w północnym Afganistanie, celem dokonania najazdu na terytorjum sowieckie.

Panika i pesymizm w Moskwie z powodu kryzysu gospodarczego

Ryga, 9 maja.

Donoszą z Moskwy, że niemal cała prasa sowiecka rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko nastrojom panicznym i pesymizmowi wśród członków partji komunistycznej i urzędników sowieckich. W długich artykułach pisma usiłują przedstawić przeżywane obecnie trudności gospodarcze jako przejściowe i przekonać czytelników, że mimo wszystko plan gospodarczy uchwalony na ostatnim zjeździe partji komunistycznej będzie wykonany.

„Wieczernaja Moskwa" zaznacza, że wielu komunistów straciło wiarę w możliwość realizacji komunizmu. Takich komunistów należy przywołać do porządku albo wyrzucić z partji, jako wytwarzających panikę.

71-letnia kobieta poślubiła 18-letniego robotnika

Paryż, 9 maja. (Polska Agencja Telegraficzna)

„Le Journal" donosi z Roubaix, iż z powodu poślubienia przez 71-letnią kobietę 18-letniego robotnika mieszkańcy wystąpili z wrogą demonstracją przeciwko nowożeńcom.

— Prezydent Republiki Doumergue powrócił do Paryża z uroczystości ku czci Joanny d'Arc.

Dziesięciolecie Wielkiej Rumunji.

Wielkie uroczystości w całym kraju.

Począwszy od dnia dzisiejszego przez kilka dni odbywać się będą uroczystości z powodu dziesięciolecia niepodległości Wielkiej Rumunji. Właściwe święto przypadało już 1 grudnia, gdyż w tym dniu przyłączona została do dawnej Rumunji przedwojennej Bukowina, Transylwanja i Besarabja, rząd jednak odłożył uroczystość, aby umożliwić jaknajwiększym masom ludności branie udziału w święcie narodowem. Zatem dzień 10 maja jest wogóle dniem pamiętnym dla dziejów rumuńskich.

Dnia 10 maja założyciel obecnej dynastji książę Karol w roku 1866 po raz pierwszy dotknął stopą ziemi rumuńskiej aby objąć tron.

Dnia 10 maja 1877 podczas wojny rosyjsko - tureckiej parlament rumuński ogłosił niepodległość państwową. 10 maja 1881 książę Karol ukoronował się, jako pierwszy król rumuński.

Tegoroczne święto tedy jest świętem jedności narodowej, dynastji, nie mówiąc już o tem, że przypadające na dziś święto kościelne wniebowstąpienia jest uroczyście obchodzone przez lud.

Wczoraj tedy przybyli do Bukaresztu przedstawiciele rumuńskiej emigracji w Ameryce w ilości kilkuset. Do przybyłych przemówił premjer Maniu oraz p. Wilson, ambasador USA w Bukareszcie. Obecni na przyjęciu byli wszyscy ministrowie oraz inni dygnitarze państwowi. Nad głowami zebranych powiewało 150 sztandarów organizacji narodowych rumuńskich w Ameryce.

Dziś od rana trwają

UROCZYSTOŚCI W CAŁYM KRAJU.

Na polu bitwy Marasesti odprawiona zostala wspaniała msza w obecności rodziny królewskiej regencji, rządu, parlamentu, organizacji b. wojskowych misji zagranicznych, delegacji z całego kraju i t. d.

W dniu dzisiejszym w Patrjarchacie bukaresztańskim — **uroczyste Te Deum w obecności rodziny królewskiej. Zaznaczyć należy, iż po raz pierwszy w roku obecnym publicznie występuje maleńki król Michał. Po uroczystościach kościelnych — wielka rewja wojskowa oraz otwarcie wystawy sztuki dawnej. Po południu mecz footbalowy pomiędzy reprezentacją Rumunji a Jugosławji, wieczorem zaś galowe przedstawienie w Operze.**

Pojutrze, dnia 11 maja odbędzie się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Kościół Zjednoczenia w Bukareszcie.

Druga część uroczystości odbędzie się dnia 20 maja w starożytnem mieście Alba Julia w Transylwanji, gdzie przed 10 laty zgromadzenie narodowe przyjęło rezolucję przyłączenia Transylwanji do Rumunji.

W całym kraju znać radosny nastrój z powodu świąt niepodległości. Poza uroczystościami oficjalnemi odbywa się cała masa zabaw ludowych i przedstawień na prowincji, urządzanych przez stowarzyszenia i związki.

Ustanowiono nowy order króla Ferdynanda, przeznaczony dla osób zasłużonych na polu jedności narodowej. Liczba kawalerów orderu nie może przekraczać 120.

Bukareszt, 9 maja.

Dziennik Urzędowy ogłasza dekret o amnestji z powodu 10-ej rocznicy niepodległości Rumunji.

Amnestją objęte zostały wszystkie przestępstwa polityczne przewidziane w kodeksie karnym lub ustawie socjalnych po pełnione przez obywateli rumuńskich od 1 grudnia 1920 roku, o ile nie zapadły wyroki ostateczne.

Będzie świetny urodzaj!

Jeśli deszcze dopiszą, zbiory będą takie, jakich od lat nie pamiętają rolnicy.

Długotrwałe zimna w wysokim stopniu niepokoiły sfery rolnicze z uwagi na perspektywy przyszłych zbiorów, które bynajmniej nie świetnie się zapowiadały. Na wschodzie Polski oziminy w lwiej części pożółkły i gdyby zimna potrwały jeszcze choćby dwa tygodnie, całkowity zasiew byłby stracony. Ziemniaki, jak sądzono, w znacznej części przemarzły w kopcach, zdawało się też że byliśmy w przededniu katastrofy spowodowanej klęską nieurodzaju.

Źle zapowiadająca się wiosna nie pozostała również bez ujemnego wpływu na całokształt stosunków gospodarczych, związki rolnicze zaczęły z niepokojem obserwować ujawniający się pasek na zboże, jednocześnie drobni rolnicy, zwłaszcza, zaczęli masowo wyzbywać się inwentarza żywego. Stanięły konie i krowy, zmniejszył się popyt na trzodę chlewną.

Czas jednak jest najlepszym lekarzem. Obecnie minęło już przygnębienie, ogarniające całą prawie warstwę rolniczą, bo kilkodniowa pogoda ostatniego tygodnia naprawiła szkody wyrządzone przez zimną wiosnę. W niektórych okolicach kraju, zwłaszcza na zachodzie i południowym - zachodzie, stan ozimin jest wybitnie dobry i zbiory zapowiadają się daleko lepiej niż w roku ubiegłym.

Gdyby pogoda oraz częste a ciepłe deszcze dopisały, — mielibyśmy w roku bieżącym zbiory tak dobre, jakich rolnicy od lat kilku nie pamiętają.

Co do zbóż jarych, siewy ich w ostatnich kilku dniach ciepła zostały całkowicie ukończone. Sadzenie kartofli odbywa się w całej pełni i w dobrych warunkach. A wreszcie ziarno pada na grunt dobrze przygotowany, plon więc powinien być znakomity.

Dalsze aresztowania w Kownie.

Siostrzeniec Waldemarasa powraca do zdrowia.

Kowno, 9 maja (Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godzinie 2-ej po południu ze szpitala wojskowego odbyła się eksportacja zwłok porucznika Gudinasa, zabitego w czasie zamachu na Waldemarasa. Na pogrzebie obecny był prezydent Smetana, Waldemaras z małżonką, mini strowie, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele różnych organizacyj. Na ulicach zebrały się tłumy ludności.

Ryga, 9 maja Polska Agencja Telegraficzna

Jak donoszą z Kowna, dzisiaj w dalszym ciągu dokonywano aresztowań wśród członków stronnictw lewicowych.

Według niepotwierdzonych pogłosek, prokurator aresztował po zamachu na Waldemarasa cztery osoby, które zostały przez sąd polowy skazane na śmierć i rozstrzelane.

Kowno, 9 maja Polska Agencja Telegraficzna

Stan zdrowia siostrzeńca Waldemarasa, rannego w czasie zamachu na premjera, jest zadawalniający.

Harriman zakupił akcje

kopalń „Laury" i „Królewskiej Huty".

Katowice, 9 maja. (Polska Agencja Telegraficzna).

Z Berlina nadeszła dziś prywatna wiadomość, że w środę 8 bm. sfinalizowano układy o kupno większej ilości akcyj zjednoczonych hut „Królewskiej" i „Laury", pomiędzy właścicielem tych akcyj, przemysłowem Weilmanem a grupą Harrimana.

Rokowania o kupno większości akcyj hut „Bismarcka" i „Katowickiej Spółki Akcyjnej" już poprzednio ukończono.

W ten sposób kapitał amerykański posiadać będzie większość akcyj w 3-ch wielkich przedsiębiorstwach żelaznych na polskim Górnym Śląsku. Jutro, t. j. w piątek wyjeżdża z Berlina do Warszawy przedstawiciel Harrimana na Europę.

Włosi o Polsce

Prasa opowiada się za rewizją naszej konstytucji

Rzym, 9 maja.

„Lavoro Fascista" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sytuacji politycznej i ekonomicznej Polski. Dziennik stwierdza, że Polska zmierza obecnie ku uspokojeniu albowiem wszyscy są przekonani iż rząd będzie umiał nakazać szacunek dla swych postanowień.

Co do reformy konstytucji dziennik uważa ją za jedyny sposób umożliwienia rządowi rządzenia bez oglądania się na manewry parlamentarne. Jednocześnie „Lavoro" podkreśla, że manewry te są ostatnio pozbawione podstaw ideowych, czego dowodem jest fakt, że socjaliści idą razem ze skrajną prawicą.

— „Prawda" donosi, iż ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zbiorą się w Biełogrodzie w dniu 20 maja. Program pobytu delegacji rumuńskiej i czechosłowackiej będzie niebawem ustalony.

Satyra polityczna.

W czasie pobytu w Genewie Chamberlain i Briand wstąpili do kawiarni na herbatę. Gdy przyszło do płacenia Briland wyciągnął z kieszeni banknot dziesięciofrankowy i wręczył kelnerowi.

— Takich pieniędzy nie przyjmujemy — odparł kelner.

Wówczas Chamberlain wyciągnął banknot pięciofuntowy i wręczył kelnerowi.

— Takich pieniędzy również nie przyjmujemy brzmiała odpowiedź kelnera.

Obydwaj mężowie stanu spojrzeli na siebie zdziwionym wzrokiem i Briand rzekł, nachylając się do Chamberlain'a:

— Moje pieniądze i pańskie pieniądze traktowane są jednakowo. Teraz rozumie pan jak konieczny jest nasz pakt gwarancyjny?...

***

Podczas wojny posłowie niejednokrotnie mogli się przekonać, że ich patrjotyzm nie zachwyca społeczeństwa.

Nigdy wyborcy nasi nie są z nas zadowoleni — żalił się przed Briandem jeden z młodych posłów — Gdy poseł wyjeżdża, mają pretensje, że go tu niema, gdy jest tutaj, dziwią się dlaczego nie wstąpił do wojska, jeżeli wstąpił do wojska, monitują dlaczego nie jest na froncie, gdy jest na froncie, krzyczą dlaczego nie jest ranny, a gdy jest już ranny, mają doń pretensje dlaczego nie umiera...

— A gdy umiera kończy Briand — mają doń pretensje, dlaczego nie zabiera głosu w parlamencie..

***

Poincare rzekł pewnego razu:

— W polityce nie wolno się niczego uczyć. Trzeba szybko o wszystkiem zapomnieć. Cóżbyście powiedzieli o żołądku, w którym znaleźlibyście resztki potraw z przed trzech dni?... Powiedzielibyście z pewnością, że to zepsuty żołądek.

To samo dzieje się z mózgiem.

***

Oto kilka myśli i uwag o polityce najsławniejszych pisarzy i mężów stanu:

BRIAND:

— Są w polityce pewne kłamstwa, które żyją tak długo, dopóki się nie stają prawdami.

POINCARE:

— W polityce podobnie jak w religji nie chodzi tyle o utrzymanie wiernych, ile o nawracanie niewiernych.

WIKTOR HUGO:

— My przyrzekamy z uprzejmości a nasi wyborcy traktują tę uprzejmość jako przyrzeczenie.

BERGERAT:

— Polityka jest sztuką czynienia drugiemu tego, czego człowiek sam sobie nie życzy.

CLEMENCEAU:

— Politykę wyobrażam sobie jako kolosalną windę, przy której pracuje ciężko ogromna masa ludzi i która podnosi... muchę.

REMY DE GOURMONT:

— Żeby zostać politykiem, trzeba na to dwóch rzeczy: przedewszystkiem trzeba mieć pieniądze, a po drugie trzeba umieć kłamać.

HENRI BARBUSSE:

— W polityce podobnie jak w prostytucji trzeba wcześnie zacząć, jeśli się chce do czegoś dojść.

Zebrał — SKI.

Nadużycia w 10 dyw. samochodowym

Szereg oficerów zawieszonych w urzędowaniu

Lwów, 9 maja

Wskutek nadużyć w zakładach samochodowych kierownik zakładu kpt. Z. został zawieszony w urzędowaniu, zaś porucznicy M. i J., oraz trzech urzędników cywilnych i jeden podoficer oddani zostali do dyspozycji D. O. K.

Kierownictwo zakładów samochodowych objął kpt. Głowacki z 1 p. czołgów w Żurawicy, śledztwo w dalszym ciągu prowadzi por. żandarmerji Miechurski, ale wyniki tegoż śledztwa są trzymane w tajemnicy ze zrozumiałych łatwo powodów.

Ford zakłada filję w Polsce?

Londyn, 9 maja.

„Times" donosi, iż Ford zamierza utworzyć w Polsce automobilowe towarzystwo akcyjne p. n. „Polish Ford Company" z kapitałem akcyjnym od 10 do 12 milj. dolarów. Zakłady fordowskie w Polsce produkowałyby około 2.500 samochodów miesięcznie.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Anglja i Belgja niezadowolone

z projektu Jounga w sprawie uregulowania odszkodowań.

Londyn, 8 maja

(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa angielska omawia ostatnie propozycje, opierające uregulowanie odszkodowań na zmianie przyjętego w Spaa stosunku procentowego i wyraża przeświadczenie, że propozycje te nie mogą być tolerowane przez opinję publiczną, jako zawierające tendencję do przerzucenia ciężaru głównie na podatników angielskich. Celem powołania komisji ekspertów było przyjęcie sumy odszkodowań i rozłożenie ich na raty roczne, a wreszcie określenie sposobu uiszczenia tych rat przez dłużnika. Kwestja przydziału rat między wierzycielami leży już poza zadaniami komisji.

***

Bruksela, 8 maja

(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent paryski agencji „Belgja" donosi ,że projekty Owena Younga zmniejszają udział Belgji w odszkodowaniach i odkładają uregulowanie sprawy marek do czasu zakończenia rokowań belgijsko - niemieckich. Podczas podjętych przed paru tygodniami rokowań dr. Schacht oświadczył delegacji belgijskiej, że pragnie uzależnić sfinalizowanie rokowań od zwrotu Niemcom okręgu Eupen - Malmedy. Oświadczenie to spowodowało delegację belgijską do natychmiastowego przerwania rokowań.

***

Paryż, 9 maja

Polska Agencja Telegraficzna

Agencja Havasa donosi, iż dr. Schacht ma wręczyć dziś mocarstwom sojuszniczym memorjał, zawierający zastrzeżenia Niemiec.

***

Paryż, 9 maja

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien" pisze, iż Owen Young powinien był pracować nie nad zmniejszeniem udziału Anglji i Belgji w odszkodowaniach, lecz nad sprowadzeniem cyfry, proponowanej przez Niemców, do cyfry sojuszników, która bezsprzecznie stanowi ściste minimum.

Dymisja komisarza dla handlu na Ukrainie

Ryga, 9 maja.

Dotychczasowy komisarz dla handlu i przemysłu na Ukrainie Sowieckiej Czernow, otrzymał dymisję. Na jego miejsce mianowano wydelegowanego z Moskwy członka kolegjum Narkomtorgu moskiewskiego Wejkiera. Usunięcie Czernowa i nominacja Wejkiera nastąpiły z powodu niedostatecznego dostarczenia przez rząd ukraiński surowców, co wywołało przesilenie w przemyśle rosyjskim. Wejkier według otrzymanych instrukcji ma zorganizować wywóz surowców ukraińskich na szerszą skalę, aby zapobiec przesileniu.

Afera poborowa we Lwowie.

Wiele osób aresztowano.

Lwów, 9 maja

We Lwowie ujawniono ostatnio nową aferę poborową. Prowadzone przez żandarmerję wojskową śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Przeprowadzono szereg aresztowań wśród osób cywilnych i wojskowych. Szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy.

Upadłości i odroczenia wypłat.

Ogłoszona została upadłość firmie „Dawid Lenga", sprzedaż konfekcji przy ul. Piotrkowskiej Nr. 6, na żądanie firm „Hersz Koprowski i Manel Ruszecki" oraz „Nuchem Ruszecki".

Jak już donosiliśmy, firma „Dawid Lenga" w dniu 23 kwietnia wniosła podanie do Sądu o udzielenie odroczenia wypłat, które miało być rozpoznane przez Sąd w dniu 22 maja, wierzyciele powyżsi jednak nie czekając terminu rozpoznania sprawy odroczenia wypłat, zwrócili się w dniu 7 maja z żądaniem ogłoszenia upadłości.

Na poparcie swych żądań powołali się na tę okoliczność, że Lenga miał ich zbywać propozycjami zapłaty swych zobowiązań w wysokości 10 proc. nominalnej wartości, a nadto ża sam jakoby miał poczynić starania o paszport zagraniczny, w zamiarze wyjazdu przed wierzycielami zagranicę.

★

Na skutek opozycji, wniesionej przez adw. dr. Adolfa Markowicza została podniesiona upadłość Oskara Szulce, sprzedaż manufaktury, przędzy oraz reprezentacja handlowych firm zagranicznych przy ul. Kilińskiego 114, która została ogłoszona przez Sąd w dniu 27 kwietnia na żądanie wierzycielki Eugenji Wierzbickiej.

***

Do wydziału handlowego wpłynęły podania o odroczenie wypłat firm: „Abramowicz i Sender", Nowomiejska 22; „G. Eisen", Nowomiejska 13; „B. Lichtenstein", Pabjanice, Tuszyńska 45.

Senator Gliwic poddał krytyce

działalność organizacji gospodarczej Ligi narodów

Genewa, 9 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu doradczego komitetu ekonomicznego Ligi wygłosił dłuższe przemówienie delegat Polski, wice-marszałek senatu senator Gliwic.

Senator Gliwic poddał krytyce dotychczasową działalność organizacji gospodarczej Ligi Narodów w zakresie wykonywania przez nią zleceń Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. Senator Gliwic zaznaczył, że działalność ta dotyczyła stosunków handlowych sytuacji gospodarczej świata, a natomiast pozostawiła na uboczu cały szereg wskazań konferencji z roku 1927, tyczących się całokształtu położenia gospodarczego.

GRAND - OGRÓDEK.

Jak się dowiadujemy, w sobotę dn. 11 b. m. nastąpi otwarcie Grand-Ogródka. Codziennie odbywać się bedą koncerty, w niedziele i święta poranki muzyczne.

Restauracja wydawać będzie codziennie smaczne objady.

KRONIKA

MAJ **10** PIĄTEK

Dziś: Izydora i Antonina
Jutro: Mamerta i Franciszka

Wschód słońca 3.18
Zachód słońca 7.14
Wschód księżyca 4.22
Zachód księżyca 9.22
Długość dnia: 14.53
Przybyło dnia: 8.15

Pobór rocznika 1908.

Kto dziś staje przed komisją

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się: Przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery F. H.

Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 1 komisarjatu policji o nazwiskach na litery T. U. W. Z. Ż.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kat B. (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery L. Ł. M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z. Ż.

Na komisję poborową należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste. b.

Wzrost oszczędności

w kwietniu w Polsce

W ciągu kwietnia przyrost liczby oszczędzających w P.K.O. wyniósł 9795 osób.

Stan kapitału złożonego na książeczkach oszczędnościowych wynosił w dn. 30 kwietnia 108.227.022 zł., a łącznie z wkładami z t. zw. waloryzacji kwotę zł. 137.004.578. Wpłaty oszczędnościowe wynosiły w tym miesiącu złotych 13.874.313, wypłaty zaś zł. 13.111.742.

Ilość załatwionych pozycji wypłat wyniosła w tymże czasie 160.953, czyli że w kwietniu r. b. załatwiała P. K. O. przeciętnie dziennie przeszło 6.000 pozycji rachunkowych wpłat i wypłat w obrocie oszczędnościowym, dochodzącym do 1 miljona dziennie.

Przysięgi bezwyznaniowych w sądach

Jednolity typ przysięgi, odbieranej przez sędziego.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie rozporządzenie co do kwestji przysięgi, składanej przez świadków, nie należących ani do wyznań chrześcijańskich uznanych, ani wyznania żydowskiego.

Przysięga dla bezwyznaniowców będzie krótka i zwięzła. Będzie to ślubowanie, że według sumienia i dobrej wiary złoży się prawdziwe zeznanie. Również rota przysięgi dla osób wierzących będzie zmieniona i jednakowa dla wszystkich wyznań albowiem nie duchowni będą odbierać przysięgę, lecz sami sędziowie.

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery R.

Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litery R.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) dziś o nazwiskach na litery O-R, a jutro S-U.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty i dwie fotografje. b.

Roboty przy budowie dworca na Polesiu

będą wkrótce podjęte.

Jak już donosiliśmy, związek pracowników instytucji użyteczności publicznej interwenjował w ministerstwach w Warszawie w sprawie przyznania Łodzi dalszych kredytów na prowadzenie robót publicznych.

Zarówno ta interwencja jak i interwencja prezydjum magistratu nie odniosła skutku, natomiast w ministerstwie komunikacji obiecano delegacji związku rozpocząć przerwane w roku ubiegłym roboty przy budowie dworca towarowego na Polesiu Widzewskiem.

Już w następnym tygodniu roboty te mają być rozpoczęte z funduszów ministerstwa komunikacji i zatrudnieni będą bezrobotni w liczbie kilkuset.

Istnieje również nadzieja, że magistrat otrzyma prócz wyasygnowanych 300 tys. złotych, jeszcze pewną sumę na prowadzenie robót brukarskich przy których również kilkaset robotników znalazłoby zatrudnienie. Sprawa ta zadecydowana zostanie we wtorek przyszłego tygodnia. B.

Apteczka ze szczepionkami

Walka przeciw wściekliźnie u zwierząt. — Każda gmina będzie miała zapas szczepionek.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zorganizowało specjalną służbę do walki z wścieklizną. W każdym powiecie jedna apteka musi przechowywać odpowiednie zapasy szczepionek pasteurowskich dla zaoszczędzenia mieszkańcom wsi ugryzionym przez wściekłe psy wyjazdu do większych miast celem przeprowadzenia kuracji.

Szczepień zapobiegających zachorowaniu na wodowstręt, dokonywać będą lekarze powiatowi i sejmikowi. W wypadkach braku szczepionek będą instytuty pasteurowskie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie przesyłać takowe natychmiast na telegraficzne zamówienia.

Radjo na letniskach

można przenieść z miasta bez zezwolenia specjalnego na czas wakacji

Wobec zbliżającego się sezonu letniskowego Polskie Radjo komunikuje, że każdy radjoabonament ma prawo przenieść swą radjostację odbiorczą na pewien krótki okres czasu — a więc i na sezon letniskowy — do innej miejscowości. Takie czasowe przeniesienie stacji nie wymaga zmiany upoważnienia, o ile abonent uiszcza nadal abonament w urzędzie pocztowym, w którym jest zarejestrowany.

W ubiegłym miesiącu spisano około 200 protokułów na osoby, które skreśliwszy swe radjostacje ze spisu abonentów, nie usunęli instalacji radjowej. Przeciw tym osobom wystąpiono na drogę sądową, ponieważ przekroczyły one przepis który postanawia, że:

„osoby, które przestają korzystać z radjoodbiornika, winny zawiadomić o tem na piśmie właściwy urząd pocztowy, zwrócić upoważnienie i równocześnie całkowicie usunąć antenę, tak zewnętrzną jak i wewnętrzną, oraz zdemontować instalację odbiorczą“.

Zatem zwracamy uwagę osób, które się wyrejestrowują, że nie wystarcza odłączyć odbiornik i ewent. przeciąć druty, lecz, że należy w zupełności usunąć całą instalację.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Otwarcie wystawy Artura Szyka

Onegdaj pan wojewoda Władysław Jaszczołt w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa, dokonał otwarcia wystawy „Statutu Kaliskiego“ iluminowanego przez Artura Szyka. Prezes rady miejskiej p. inż. Jan Holcgreber w nader serdecznych słowach wyraził radość Łodzi, iż artysta łódzki dokonał tak wielkiego dzieła i uzyskał sławę i uznanie w kraju i zagranicą. Dr. Fallek wygłosił krótkie informacyjne przemówienie o miniaturach. Wystawa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 74 wzbudziła dawno nieznane zainteresowanie szerokich sfer

Odznaczenie policjantów w Łodzi

krzyżami zasługi.

Za zasługi w służbie policyjnej zostali odznaczeni bronzowym krzyżem zasługi: kierownik 2 brygady wydziału śledczego w Łodzi starszy przodownik Leopold Kołodziejski, starszy przodownik 4 komisarjatu PP. Konstanty Kochanowicz i starszy przodownik 3 komisarjatu PP. Michała Górniaka.

Wyróżnionym wręczył krzyże p. wojewoda Jaszczołt w obecności komendanta wojewódzkiego policji inspektora dr. Torwińskiego i komendanta policji na m. Łódź podinspektora Elzessera. p.

Próbny alarm straży ogniowej w Łodzi.

W dniu wczorajszym o godzinie 8.10 rano z rozkazu komendy straży ogniowej w Łodzi został zarządzony próbny alarm 8 oddziałów miejscowej straży. Alarm zarządzono w celu stwierdzenia sprawności przybycia, akcji ratowniczej i sprężystości odjazdu poszczególnych oddziałów straży. W tym celu zaalarmowano 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, i 10 oddziały i skierowano na ulicę Emilji, gdzie na przybywające oddziały oczekiwał już zarząd straży ogniowej ze sztabem na czele z komendantem dr. Grohmanem.

Po przybyciu na wyznaczone miejsce, wszystkich wspomnianych oddziałów odbyły się ćwiczenia próbne na budynkach fabrycznych, oznaczonych numerami: 17, 19 i 24 przy ul. Emilji. Dowództwo spoczywało w rękach komendanta dr. Alfreda Grohmana.

Podczas ćwiczeń wszystkie oddziały wykazały sprawność w akcji ratowniczej i sprężystość.

Kominiarze grożą strejkiem.

Jak wiadomo, rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu ustaliła podwyżkę stawki za wycier kominów o 50 proc.

Tymczasem pracownicy kominiarscy domagają się znacznej podwyżki, bo 70 zł. jako minimum zarobku tygodniowego.

W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie kominiarzy, na którem ma zapaść uchwała strajkowa, o ile magistrat nie uwzględni wysuniętych przez czeladników postulatów. b.

KONFISKATA „ROBOTNIKA“ W ŁODZI.

W dniu wczorajszym władze miejscowe z polecenia Komisarjatu Rządu na m. Warszawę przeprowadziły konfiskatę ostatniego numeru pisma Warszawskiego „Robotnik“ z dnia 9 maja r.b. p.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Rewelacyjna i arcyciekawa sztuka Felicji Kruszewskiej „Sen“ w oryginalnej barwnej inscenizacji E. Wiercińskiego z K. Lubieńską w roli głównej, grana będzie jutro wieczorem i w poniedziałek na przedstawieniu związkowem, Ceny popularne.

„Kupiec Wenecki“

W niedzielę o godz. 4 popołudniu słynne arcydzieło szekspirowskie w świetnej szacie dekoracyjnej K. Mackiewicza, w kapitalnej reżyserji K. Tatarkiewicza, z Arturem Sochą w popisowej roli Szajloka.

Ostatnie przedstawienia „Niespodzianki“ i „Hinkemana“

Wtorek — „Niespodzianka“, środa — „Hinkeman“. Bilety w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„Adwokat i róże“

Pełna poezji i delikatnej subtelności 3 - aktowa komedja J. Szaniawskiego grana będzie dziś, jutro i pojutrze wieczorem.

W nie dzielę o godz. 5 popołudniu „Miłość bez grosza“. We wtorek „Murzyn Warszawski“.

„WESELE NA KURPIACH“ po cenach zniżanych.

Dziś o godzinie 4 popołudniu ostatni występ Teatru Regjonalnego pod dyrekcją T. Skarzyńskiego, wystawiającego doskonałą sztukę ludową ks. Wł. Skierkowskiego „Wesele na Kurpiach.

Atrakcyjne to widowisko, dzięki swojej barwności i efektowności, po triumfach w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i na Śląsku, rówineż i w Łodzi odniosło pełny sukces.

Bilety w cukierni Gostomskiego.

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA PRZY GIMNAZJUM IM. ORZESZKOWEJ.

urządza w dniu 11-ym maja r. b. o godz. 4.30 punktualnie w lokalu Łódzkiego Męskiego T-wa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 pokaz gimnastyki tanecznej i plastyki uczenic gimnazjum pod kierunkiem p. Haliny Krukowskiej. Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. do nabycia w kasie przy wejściu.

Służba kolejowa musi być uprzejma.

2481 zażaleń wnieśli w roku ub. pasażerowie.

Warszawa, 9 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak wiadomo, na wszystkich stacjach polskich kolei znajdują się specjalne książki zażaleń, do których każdy pasażer może wpisać swoje uwagi. Do książek tych wpisano w r. 1928 ogółem 2481 zażaleń. W stosunku do liczby przewiezionych podróżnych jedno zażalenie przypada na 62 tysiące pasażerów. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba zażaleń wzrosła o 7 i pół proc., co jednakże przypisać należy zbytniej pochopności podróżnych do zapisywania zażaleń, słusznych czy niesłusznych. Dyrekcje kolejowe stwierdziły, iż tylko 1023, czyli 41,2 proc. zażaleń było słusznych, zaś reszta okazał się bezpodstawną. Jedno zażalenie wypada więc na 167 tysięcy podróżnych.

Najwięcej zażaleń wniesiono na niewłaściwe zachowanie się pracowników kolejowych, urzędujących przy kasach biletowych, bagażowych i towarowych. Ministerstwo Komunikacji wydało Dyrekcjom odpowiednie instrukcje w celu pouczenia personelu, jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością, i zwiększenia nadzoru nad personelem kolejowym w tym kierunku. Jak wiadomo, niektóre Dyrekcje prowadzą specjalne kursy uprzejmości dla konduktorów.

Koleje przygotowują się energicznie

do przewożenia pasażerów na P.W.K.

Warszawa, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, Ministerstwo Komunikacji zwiększyło ilość parowozów w Dyrekcjach Poznańskiej i Warszawskiej t.j. w tych Dyrekcjach, w których znacznie wzrośnie ruch pociągów osobowych; w tym celu Dyrekcja Warszawska otrzymała 15 nowych parowozów, zbudowanych w Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Chrzanowie. Dyrekcja zaś Poznańska otrzymała z Dyrekcji Katowickiej 10 parowozów i ponadto z Chrzanowa w kwieniu i maju 9 nowych parowozów, a w następnych miesiącach otrzyma po 4 nowe parowozy. Dzięki temu zostanie usunięty brak parowozów jaki może mieć miejsce przy znacznie zwiększonym ruchu osobowym.

Niezależnie od przydziału Dyrekcjom Warszawskiej i Poznańskiej nowych parowozów, Dyrekcja Katowicka i Gdańska otrzymały 20 nowych parowozów tendrzaków typu polskiego dla obsługi ruchu podmiejskiego i sąsiedzkiego z Niemcami; przydział tych parowozów, nie posiadających oddzielnych tendrów, umożliwi obsługę pociągów osobowych bez obracania ich na stacjach końcowych, co ułatwi służbę drużynom parowozowym.

Zatarg w cerkwi prawosławnej

Ogromne poruszenie wśród ludności prawosławnej.

Dnia 2 maja r. b. przybył do Warszawy specjalny delegat prawosławnego patrjarchy Konstantynopolitańskiego, biskup Aleksander, narodowości greckiej. Na dworcu kolejowym biskup Aleksander był spotkany przez urzędników ministerstwa wyznań i oświaty, przyczem zwracała ogólną uwagę nieobecność metropolity Djonizego. Biskup Aleksander zamieszkał w hotelu Europejskim. Ministerstwo przydzieliło biskupowi specjalnego sekretarza z pośród urzędników.

Biskup Aleksander złożył wizytę metropolicie Djonizemu i przedstawił mu pismo patrjarchy Konstantynopolitańskiego, w którem ten mianuje go swym zastępcą w Polsce i nadaje mu specjalne uprawnienia w sprawach, dotyczących zarządu Cerkwią prawosławną.

W odpowiedzi na to metropolita Djoniazy — jak podaje rosyjski dziennik „Za Swobodu“ — zabronił biskupowi Aleksandrowi celebrowania i brania udziału w uroczystych nabożństwach w soborze prawosławnym w Warszawie.

Zatarg metropolity Djonizego z patrjarchą wśród ludności prawosławnej wywołał ogromne poruszenie. Nie ulega wątpliwości, że przyjazd biskupa Aleksandra nastąpił w porozumieniu z rządem polskim. Mówi się o ustąpieniu metropolity Djonizego i o mianowaniu na jego miejsce przybyłego biskupa, który ma być jakoby bezstronnym wobec ludności prawosławnej, składającej się z trzech narodowości.

W związku z temi wypadkami została zwołana nadzwyczajna sesja synodu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartowskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12) Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). b.

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.

12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.

13.00 — Komunikaty rolniczy i meteorologiczny.

14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.

15.50 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Odczyt p. t. „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość“.

17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.

17.55 — Program dla dzieci z Warszawy.

18.50 — Rozmaitości.

19.35 — Nadprogram, komunikaty.

19.56 — Sygnał czasu z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.

20.00 — Pogadanka muzyczna.

20.10 — Koncert wieczorny.

Kronika policyjna.

W fabryce przy ul. Cegielnianej 70, 42-letni stolarz, Izrael Wolce, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 18 podczas pracy przy pile cyrkulacyjnej odniósł odcięcie drugiego i trzeciego palca prawej ręki, drugiego palca lewej ręki i ranę szarpaną pierwszego palca tejże ręki.

Wezwane pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło Wolca w stanie osłabionym na miejscu.

W podwórzu domu przy ul. Łąkowej 1 została uderzona kamieniem i odniosła ranę tłuczoną głowy 7-letnia Jadwiga Olbrychowska, córka urzędnika państwowego.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło dziewczynkę na miejscu pod opieką rodziców.

Nocy wczorajszej w bramie domu 137 przy ul. Wólczańskiej znaleziono podrzutka płci żeńskiej.

Dziecko przesłano do żłóbka miejskiego przy ul. Tramwajowej.

Tejże samej nocy w bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 299 znaleziono 2-miesięcznego podrzutka płci żeńskiej.

W obu wypadkach prowadzi dochodzenie 10-ty komisarjat policji w kierunku odszukania wyrodnych matek. w.

PRZEKONANIA RELIGIJNE EINSTEINA, TWÓRCY TEORJI WZGLĘDNOŚCI.

Katowicka Agencja Prasowa donosi:

Rabin Herbert Goldstein chciał poznać przekonania religijne Einsteina, twórcy teorji względności, i dlatego zwrócił się doń z takiem zapytaniem:

„Czy pan wierzy w Boga?“

Einstein odpowiedział: „Wierzę w Boga Spinozy, który objawia się w uporządkowanej harmonji Bytu“.

Literatura na usługach reklamy.

Trzej wielcy pisarze – Bennet, Wells i Shaw – reklamują firmę konfekcyjną

Sprytny manewr kupiecki znakomitych pisarzy.

Że niektórzy literaci byli i są na usługach reklamy wiedzą o tem coś niecoś szefowie i kierownicy wielkich firm amerykańskich. Pracowali jednak uczciwie, nie kryjąc się z tem wcale, i jawnie ogłaszając reklamowe artykuły i nowelki, podpisane pełnem nazwiskiem i imieniem. Była to tak zwana „reklama artystyczna“, której wprawdzie nie wszyscy przyznawali te same wartości, jakie stosowano do innych dziedzin sztuki, ale bądź co bądź liczono się z tem, że jest to robota ludzi utalentowanych.

„New York Times“ pozwolił sobie jednak ostatnio na reklamę innego rodzaju, choć również połączoną z nazwiskami najznakomitszych pisarzy angielskich.

Jedna z firm konfekcji męskiej w Anglji zwróciła się do trzech największych pisarzy angielskich *Arnolda Benneta, H. G. Wellsa i G. B. Shawa* z propozycją napisania kilku artykułów reklamowych. Wszyscy trzej pisarze nadesłali odmowne odpowiedzi.

Zdawałoby się więc, że szef reklamowy owej firmy poniósł fiasco i sprawa jest załatwiona. Lecz od czegóż w takim razie spryt amerykański?

Firma wykorzystała nadesłane przez trzech pisarzy odpowiedzi i umieściła je na całej stronicy „New York Times“ wraz z fotografjami wszystkich trzech pisarzy.

Efekt był niebywały.

Pisarze odmówili napisania czegokolwiek w celu reklamowym, a tu *naraz ukazały się trzy artykuły z autentycznemi podpisami i fotografjami.*

Treść tych listów wskazuje na to, że autorzy liczyli się z opublikow. tych rękopisów. Żaden z nich bowiem nie odpowiedział krótko i węzłowato „nie zgadzam się“ lub „propozycji Pańskiej przyjąć nie mogę“, lecz rozpisał się bardzo szeroko jakgdyby chodziło mu właśnie o umotywowanie odmowy i usprawiedliwienie się przed firmą.

Oto pierwszy list *ARNOLDA BENNETA:*

„Szanowny Panie! Długo zastanawiałem się nad propozycją Pańską napisania kilku artykułów reklamowych o Pańskiej firmie. Donosi mi pan w swym liście, iż mam wolną rękę w wyborze tematów i w ich traktowaniu. Pozatem donosi mi Pan jeszcze, że posiada pan najlepsze towary i urządzenia techniczne, a sklepy Pańskie urządzone zostały przez najznakomitszych architektów, techników, malarzy i rysowników.

Osobiście uznaję, iż pomysł pański nie jest pozbawiony trafności i oryginalności. Od dawna już myślę nad tem, że nasze wielkie firmy nie dbają o reklamę i nie starają się przyciągnąć na swą stronę pisarzy, którzy potrafiliby nawiązać ściślejszy kontakt między firmą a szerokiemi masami klijentów. Sam zająłbym się chętnie taką pracą, albowiem jestem wielkim zwolennikiem reklamy, a poza tem czuję pewien sentyment dla wielkich sklepów, obok których nie mogę przejść obojętnie.

I byłby się niechybnie zgodził na Pańską propozycję, gdyby nie jedna, jedyna rzecz, a mianowicie, że społeczeństwo angielskie nie jest jeszcze uświadomione do tego stopnia, by zrozumieć intencje pisarza, który poświęca swoje pióro reklamie.

Pisarz taki musiałby zejść z Olimpu i zaciągnąć się wyłącznie do wojska Merkurego. *Osobiście jestem innego zdania, lecz, niestety, opinja publiczna, z którą muszę się liczyć, stoi na innem stanowisku.*

Nie chcę stwarzać podobnego precedensu. Niemniej jednak jestem przekonany, że w niedalekiej przyszłości znajdzie się taki śmiałek, który pierwszy zerwie z panującemi obecnie uprzedzeniami i poświęcając się pracy literackiej, oddawać będzie jednocześnie swe usługi reklamie. I wtedy ludzie dziwić się będą, dlaczego dawniej mogło to wydawać się komuś śmieszne lub niedopuszczalne. Narazie, niestety, jest tak, jak jest. Proszę mi więc wybaczyć, że nadsyłam odpowiedź odmowną i kreślę się z poważaniem *Arnold Bennet.*“

Drugi *LIST H. G. WELLSA* brzmiał *następująco:*

„Przykro mi bardzo, iż muszę odmówić pańskiej prośbie. Przedewszystkiem zajęty jestem ogromnie pracą zawodową, i gdybym nawet był wolny, nie mógłbym przyjąć pańskiej propozycji. Ponieważ chce mi Pan wytłumaczyć, że mógłbym doskonale pogodzić pracę literacką z pracą w firmie W. Pana, przeto pozwolę sobie na krótką polemikę i podanie kilku odpowiedzi na pańskie motywy.

Powiada pan, że pisarz jest właściwie najodpowiedniejszym rzeczoznawcą w sprawach pisarskich. Dlaczegóżby więc nie uczynił on tego, co robią architekci, malarze, technicy i inni, to znaczy dlaczego, jako rzeczoznawca, nie miałby ofiarowywać swych usług w dziedzinie reklamy.

Odpowiedź na to jest jasna: *niech Pan nie zapomina o tem, że szanujący się pisarz słusznie, czy niesłusznie, uważa siebie za osobę poważniejszą niż jest istotnie.* Wewnętrzne przekonanie każdego pisarza mówi mu, iż jest on wychowawcą — niemal prorokiem. Zgodzę się z tem, iż jest to może pogląd przestarzały, ale narazie nie wyszedł on jeszcze z mody.

My, pisarze starej daty, tkwimy jeszcze w bagnie przesądów, które głoszą, iż *jedyną osobą, od której wypada nam brać pieniądze jest tylko nasz czytelnik.* Gdyby nie ten drobny szkopuł, w takim razie nie ulega wątpliwości, że przyjąłbym pańską propozycję z otwartemi ramionami, gdyż zawiera ona bardzo wiele pociągających warunków. Wyobrażam sobie, że musi to być bardzo przyjemne i ciekawe studjowanie organizacji wielkiego przedsiębiorstwa współczesnego i opiewanie potężnego rytmu, huczącego w wielkomiejskich sklepach. Możliwa, że kiedyś zdecyduję się na coś podobnego i wtedy zwrócę się do Pana po szczegóły, ale *wtedy nie zapłaci mi Pan ani grosza.*

Zwrócę się do Pana, gdyż kwestje te mnie zainteresują i mniemać będę, iż zaciekawią one również moich czytelników.

Poproszę pana wówczas o fakty i szczegóły, ale nie o pieniądze.

H. G. Wells.“

I wreszcie *G. B. SHAW:*

„Gdy Millais, znakomity malarz stał na szczycie swej sławy, jedna z największych firm mydlanych „Pears“ zakupiła jeden z jego najładniejszych obrazów, przedstaw. małego chłopca, puszczającego przez słomkę bańki mydlane. Obrazek ten został odbity w miljonach egzemplarzy i rozszedł się wkrótce po całym świecie i zrobił swoje. Akademja sztuk pięknych była oburzoną.

Millais nie robił sobie nic jednak z tego, gdyż **ogłoszenia z jego obrazkiem dawały imponujące wyniki.** Mam wrażenie, iż był to zaczątek przyjaźni między handlem a sztuką. Jednakże w tej dziedzinie są pewne nieprzekraczalne granice. Gdybym naprzykład zwrócił się do jednego z najznakomitszych krytyków angielskich z prośbą o napisanie recenzji o mej sztuce za 500 funtów, i gdybym następnie recenzji tej chciał użyć w celach reklamowych, drukując ją we wszystkich pismach — jestem przekonany, że ów najznakomitszy krytyk przedewszystkiem wyrzuciłby mnie za drzwi, recenzji wcaleby nie napisał, natomiast napisałby we wszystkich pismach, dlaczego tak uczynił.

Zaproponować p. Wellsowi ażeby napisał nowelkę dla celów reklamowych uważam za takie same „faupas“ jak wręczenie pastorowi czeku bankowego wzamian za przyrzeczenie wygłoszenia przychylnej wzmianki o nowej marce samochodowej podczas niedzielnego kazania.

Nie znaczy to ażeby handel mógł się obejść bez nas, przeciwnie, uważam, że pisarze bardziej pomogliby naszemu przemysłowi, niż wysiłki rządu w tym kierunku, lecz uważam jednocześnie, iż pisarze powinni pracować anonimowo.

B. G. Shaw“.

Ogłoszenie wszystkich trzech listów z fotografjami było sprytnem przedsięwzięciem w myśl zasady „Wilk syty i owca cała“.

Firma chciała mieć dobrą reklamę no — i otrzymała ją.

Trzej pisarze chcieli zarobić bez szwanku dla swego nazwiska no — i osiągnęli swój cel.

Joter.

Bernard Shaw bez tułowia.

Dowiedziawszy się o głośnym eksperymencie rosyjskiego uczonego Bruczenenki, który zdołał przez kilka godzin podtrzymać życie w odciętej od tułowia głowie psa, Shaw powiedział: „Mam ogromną chęć dać sobie odciąć głowę dla doświadczenia. Gdyby operacja się udała, mógłbym o wiele łatwiej dyktować nowe dramaty i powieści. Czynności te mógłbym wykonywać bez codziennego ubierania się i rozbierania. W uniwersytecie zamiast biurek, zajmujących wiele miejsca, poustawianoby małe stoliczki, na których leżałyby głowy z pompkami, napełnionemi preparatem do podtrzymywania życia w mózgu. Lecz, nim zdecyduję się na taki krok, chciałbym naocznie przekonać się na kimś innym, czy rzeczywiście można byłoby z odciętym tułowiem pracować umysłowo dla rozwoju sztuki i literatury".

ALEKSANDER DROZDOW.

MAŁPIE DZIECKO.

Na jednej z ciasnych brudnych uliczek Berlina mieści się mała knajpka, w której bywają przeważnie artyści cyrkowi. Nie widzi się tam jednak tych, o głośnych nazwiskach ,jakie widnieją na wielkich kolorowych afiszach. Są to artyści z małych wędrownych cyrków, które latem i zimą ciągną przez miasta i wsie. Wszyscy oni nie mają szczęścia. Każdy z nich jest przekonany, że gdyby szczęście tylko jeden raz uśmiechnęło się doń, imię jego rozniosłaby sława po całej Europie. A tymczasem topią niepowodzenie w piwie.

Właśnie w tej atmosferze poznałem Bruno Nochlitza, pogromcę dzikich zwierząt. Należy on do tych ludzi, którzy mówią zazwyczaj niewiele ale którzy czasem, w pewnych momentach depresji duchowej czują niezwyciężoną potrzebę wypowiedzenia się. Przysiadł się chętnie do mojego stolika, kiedy mu to bez żadnych ceremonji zaproponowałem. I dopiero po kilku kuflach piwa raptem rozpoczął opowiadanie:

— Miałem wtedy trzydzieści lat i pracowałem z trzynastoma tygrysami. Byłem ożeniony z piękną Magdą. Tak, to były czasy! złote, dobre czasy! Byłem szczęśliwy, a wiadomo ,że kiedy artysta jest szczęśliwy — wszystko mu się udaje.

Moje tygrysy były tak łagodne, jak domowe kotki. Magda oczekiwała pierwszego dziecka. Gdy jednego dnia moje tygrysy zaczęły się niepokoić. Zrozumiałem że idzie na mnie nieszczęście. I przyszło! W ciągu następnego dnia zdarzyło się to najstraszniejsze: Magda umarła podczas porodu, zostawiając małego synka Ottona. Ale nieszczęście rzadko chodzi samo. Kiedy Otto miał trzy lata, napadły na mnie tygrysy. Byłem tego wieczora bardzo roztargniony, nie umiałem skupić uwagi, i zwierzęta to natychmiast wyczuły.

Sytuacja była tak niebezpieczna, że musiałem jednego tygrysa zastrzelić, drugiego ciężko zranić, dopóki mnie nie wyciągnięto z klatki, gdzie czyhała na mnie śmierć.

Leżałem trzy miesiące w szpitalu z połamanemi kośćmi, straciłem pracę i po wyzdrowieniu zacząłem pić... Trochę, nie za wiele.

Trzeba było jednak jakoś żyć dalej i żywić chłopca. Nie pracowałem już u Hagenbecea, tylko w drugorzędem prowincjonalnem variete. Wtedy udało mi się przypadkiem kupić niedrogo goryla samicę z małpiątkiem. Samica była wściekła zła, pozwalała się jednak tresować, jeśli jej małe pozostawiłem w spokoju.

Żyliśmy z sobą całkiem dobrze: ja, Otto, Żoko i małe. Tylko, że ja piłem co raz więcej... Musiałem sobie dodawać bodźca do dalszej walki. Przy wódce zapomina się o nieszczęściach i zmartwieniach i przez chwilę człowiekowi jest lżej... Czy jest w tem coś karygodnego?...

Ale w konsekwencji często nie miałem za co kupić chleba i wszyscy czworo cierpieliśmy głód.

Pewnego dnia po występie z małpami zgłosił się do mnie jakiś pan z propozycją kupienia mojego młodego małpiątka. Ponieważ nie miałem zamiaru pozbawiać Żoko ukochanego dziecka, więc za proponowałem niewiarogodnie dużą sumę. Ku mojemu zdumieniu, suma ta została niezwłocznie zaakceptowana, a pieniądze leżały już na stole.

— „Po co mi właściwie ta mała małpka?“ — pomyślałem sobie.

Przy naszej nędzy, byłoby szaleństwem odmówić.

Zgodziłem się.

Otto odniósł się do tego rozstania zupełnie obojętnie. Ale nie umiem panu powiedzieć, co się działo z Żoko. Zaczęła się rzucać na wszystkie strony, jak opętana, i trzeba było ją związać sznurami. Płakała, jak człowiek, dotknięty największem nieszczęściem. W domu uspokoiła się i rozkrępowałem ją. Prawdopodobnie za współczucie dla biednej Żoko piłem tej nocy więcej, niż zwykle.

Nazajutrz rano przebudziłem się z zamroczoną głową i pierwsze, na co zwróciłem uwagę było puste łóżko. Otto na. Razem z Ottonem zniknęła też Żoko.

Wiadomo powszechnie, jak podstępnem i mściwem zwierzęciem jest małpa. Natychmiast zrozumiałem, co miało oznaczać to zniknięcie.

Zacząłem rozpytywać na prawo i lewo: nikt z domowników nie widział małpy z dzieckiem. Jednak w mieście zobaczyłem ciżbę ludzi, z głowami podniesionemi do góry. Patrząc w kierunku ich wzroku, ujrzałem wysoko na dzwonnicy Żoko a mojem dzieckiem.

Zwierzę było tak rozwścieczone, że nikt nie miał odwagi, przyjść dziecku z pomocą.

Zrozumiałem, że małpa, trzymając dziecko w objęciach, przy najmniejszych usiłowaniach zbliżenia się, zadusi je.

Byłem oszalały z rozpaczy. Miałem przy sobie broń, ale nie mogłem strzelać bez narażenia mojego synka na niechybną śmierć. Pobiegłem na poszukiwanie owego człowieka, który wczoraj kupił ode mnie małpiątko, ale, niestety, wyjechał. W pewnej chwili, zupełnie nieświadomy tego, co czynię, zacząłem wspinać się po stopniach, wołając najczulej, najdelikatniej:

— Żoko! Żoko!

I w chwili, kiedy, Żoko zaciskała palce na szyi Ottona, — dopadłem ją z tyłu. Boże, cóż to była za walka na szczycie dzwonnicy.

Dopiero w szpitalu odzyskałem przytomność. Policjant, który wszedł za mną po drabinie, zastrzelił Żoko.

Pogromca przestał mówić. Oczy jego były twarde, jak stal.

— A co się stało z Ottonem? — zapytałem.

— O, ten chłopiec zrobił karjerę — odparł Nochlitz, śmiejąc się z zadowoleniem. Występuje obecnie w New-Yorku z grupą lampartów.

Tłum. H. Z.

SPORT

„Ilustr. Republika“
— Łódź —
10-go maja 1929 roku.

Ł. K. S. znów prowadzi w tabeli.

Piękna gra Garbarni w Łodzi i Turystów w Warszawie.

Łódź, 10 maja.

Wczorajszy dzień ligowy obfitował w dlaszą serję niespodzianek, dla barw Łodzi przyjemnie, że zdobyliśmy trzy punkty. Turyści wygrali pierwsze spotkanie ligowe w roku bieżącym i to na obcem boisku, windując się tem samem z ostatniego, feralnego 13-go miejsca na 11-te, mając za sobą byłych mistrzów Polski. Pogoń i Cracovię. ŁKS. zdawał się być zepchnięty z czołowego miejsca, gdy oto nadeszła z Krakowa sensacyjna wiadomość o wyniku remisowym Wisły z Czarnymi, co pozwala czerwonym dalej prowadzić w tabeli. Zgodnie z przewidywaniami Warta zwyciężyła Legię, która w roku bieżącym zupełnie zawiodła.

Rozgrywki ligowe wkraczają w fazę coraz to większych zainteresowań. W niedzielę ligowcy odpoczywają, z utęsknieniem oczekuje sportowa Łódź na dalsze rozgrywki i na następną serję dreszczy emocji.

Tabela rozgrywek Ligi po dzień 9-go maja przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	St. br.
1) ŁKS.	6	10	11:5
2) Wisła	6	10	21:12
3) Ruch	5	7	9:4
4) IFC.	4	6	4:2
5) Warta	5	6	13:7
6) Garbarnia	6	6	16:12
7) Czarni	3	4	12:9
8) Legja	5	4	6:8
9) Warszawianka	5	4	6:10
10) Polonja	6	3	9:16
11) Turyści	5	3	6:17
12) Pogoń	4	2	5:10
13) Cracovia	5	2	3:9

Ł. K. S. — Garbarnia 0:0.

Przed sędzią Krukowskim z Warszawy wobec blisko 5.000 publiczności ustawiają się drużyny w następujących składach:

Garbarnia: Borkowski, Bill, Konkiewicz, Augustyn, Trzecki, Czubryt, Mazur, Joksz, Smoczek, Pazurek, Bator, a więc bez Jesionki w obronie i Nagraby w pomocy.

ŁKS. w komplecie z ostatniego tygodnia. Po ładnej i emocjonującej walce zawody powyższe przyniosły wynik bezbramkowy, dając po jednym punkcie obu drużynom. Goście z Krakowa okazali się drużyną o wielkiej wartości sportowej, która pomimo przejściowego, jak się okazuje załamania w ostatnich grach będzie miała wiele jeszcze do powiedzenia w tegorocznych rozgrywkach ligowych. To co benjaminek ligi nam na tym meczu zademonstrował mogło pod wieloma względami zaimponować najwybredniejszym znawcom footballu. Technicznie i fizycznie drużyna przedstawia się świetnie, reprezentując pod względem swego systemu gry szkołę wiedeńsko - krakowską w rodzaju dawniejszej Cracovii włącznie z jej wadami czyli t. zw. hiperkombinacją i to w całej jej okazałości. Pokazano nam bowiem typową hiperkombinację i to nie tylko na polu karnem ŁKS-u, lecz i na całem boisku, nawet nieraz w pobliżu własnej bramki. Podobna gra jest dla widza niezmiernie efektowna, lecz niezawsze przynosi plon w postaci bramek i punktów. Wystarczy powiedzieć, że Garbarnia na powyższym meczu miała 75 proc. z gry, a jednak meczu nie wygrała, dzięki niezdecydowaniu strzelców w ataku no... i fenomenalnie szczęśliwiej grze Mili w bramce ŁKS-u, podług przebiegu zawodów należało się wszakże gościom zwycięstwo z różnicą 2 bramek.

Przechodząc, do szczegółowej oceny drużyny Garbarni należy stwierdzić, że posiada ona wspaniałe tyły z pewnym Borkowskim w bramce i znakomitym Billem w obronie, najlepszym na boisku tym razem graczem na czele.

Cokolwiek słabiej przedstawiał się rezerwowy lewy obrońca Konkiewicz który był niepewny w wykopach. Pomoc miała najlepszego gracza w środkowym Trzeckim, który w okresach przewagi Garbarnie opanowywał kompletnie boisko. Boczni również spełnili w zupełności swe zadanie, pracując ładnie w ofenzywie i przewyższając swych kolegów po przeciwnej stronie o dobrą klasę; lepszy naogół był Augustyn, choć i Czubryt niczem nie przypominał gracza rezerwowego.

W napadzie gości wspaniale kombinującym w polu, lecz zawodzącym naogół pod bramką, na szczególne wyróżnienie zasługuje internacjonał polski Pazurek, znany dobrze sportowej Łodzi jeszcze z reprezentacji Górnego Śląska (1925 — 1926 r.). Wspaniały ten napastnik nie miał jednak szczęścia w swych zawsze groźnych przebojach, będąc przytem zawsze pilnie strzeżony przez Cylla, nie dopuszczającego go w ostatniej chwili do strzału. Smoczek podobał się swemi trickami technicznemi oraz zwodzeniem ciałem, w wyrabianiu jednak łącznikom i sobie pozycji do strzału naogół zawiódł Trzeci z słynnej dziś trójki ataku, kandydat na króla strzelców w Polsce, Joksz oddał wprawdzie kilka bomb na bramkę ŁKS-u, niecelnych jednak względnie nie dostateczne splansowanych zaprzepaszczając w ten sposób parę murowanych pewniaczków. W polu graczowi temu nic zarzucić nie można jako dribler przedstawia się on bardzo korzystnie. Skrzydłowi Garbarni grali nierówno, mając obok doskonałych momentów szereg słabych, zwłaszcza przy centrowaniu piłek.

Jako całość drużyna krakowska zrobiła jak najlepsze wrażenie na publiczności (kulturalnej oczywista), zdobywając sobie wstępnym bojem zarówno swym wysokim poziomem gry, jak i zachowaniem się „fair play“ ogólne sympatje...

Drużyna Ł. K. S-u tym razem zawiodła nadzieje swych licznych zwolenników, żądających od niej zwycięstwa i to za wszelką cenę i nie mogących się pogodzić z korzystnym przecież dla swego pupila wynikiem remisowym. Leader rozgrywek nie usprawiedliwił swego zaszczytnego miejsca w tabeli, wykazując znów cały szereg braków, zwłaszcza technicznych. Najsłabszą częścią drużyny okazała się pomoc, w której możliwie grał jedynie Kubiak, pozostawiony atoli zbyt często na łaskę losu swych bocznych kolegów, słabych pod każdym względem. Ta linja nie sprostała swemu zadaniu i dzięki temu Garbarnia osiągnęła tak znaczną przewagę w polu.

Również i napad czerwonych nie mógł zadowolnić z powodu wyraźnej niedyspozycji Króla, jako kierownika napadu i najlepszego strzelca. Gracz ten zdaje się wymaga już nieco odpoczynku. Zawiódł także Jańczyk niepewny w strzale i w opanowaniu piłki. Sowiak ładnie dryblował, przetrzymywał jednak stanowczo zbyt długo piłkę. Z skrzydłowych lepszy Durka daleki jednak od swej dawnej formy. Śledź ambitny, lecz naogół bez głowy.

Wynik zawodów ma Ł. K. S. do zawdzięczenia jedynie trójce obronnej z bohaterem meczu Milą na czele. Gracz ten uratował kilka pewnych prawie bramek wspaniałemi robinzonadami i znajduje się obecnie w niebywałej formie. Świetnie grał również Gałecki w obronie, wygrywając moc pojedynków z groźnymi napastnikami gości, Cyll poza kilkoma błędami był bez zarzutu taktycznie, wykopy jego jednak wiele pozostawiły do życzenia.

O przebiegu zawodów pozostaje mało do zakomunikowania. Garbarnia gra 1-a połowę z wiatrem i po kilkuminutowej kopaninie. mogącej Ł. K. S-owi już w 1 min. przynieść bramke przez Króla, który pozwolił Borkowskiemu wygarnąć piłkę sobie z pod nóg. osięga jaskrawą przewagę. 3 rzuty wolne ostro. bite przez Billa wyłapuje Mila. również 3 rogi zostają przez obronę czerwonych obronione, podobnież zresztą jak i 2-a po przeciwnej stronie. W 38 min. Mila broni w beznadziejnej sytuacji strzału Pazurka do pustej bramki, opuszczonej dzięki nieporozumieniu z Cyllem. Ostatnie minuty Garbarnia stale jest na froncie, dusząc niemiłosiernie i nie przepuszczając przeciwnika za połowę boiska. Pomimo kilku dogodnych szans wynik nie zostaje ustanowiony.

Po przerwie gra w dalszym ciągu toczy się z przewagą gości, którzy popisują się świetną kombinacją. W 11 min. Mila broni bajeczną robinzonadą ostrego strzału Joksza. Ł. K. S. ripostuje i gra się wyrównuje, poczem łodzianie również osiągają przewagę jednak krótkotrwałą. Borkowski i Bill są na stanowisku i bronią kilkakrotnie. Ostatnie minuty znów Garbarnia naciska, przebój Pazurka zostaje cudem powstrzymany przez Cylla i Gałeckiego, jeszcze parę razy Mila skutecznie interweniuje i 1 i pół godz. gra nie przynosi żadnego wyniku.

Rogów ogółem 4:4.

Sędzia p. Krukowski — bezstronny, z iście angielską flegmą przetrzymał furję okrzyków prowokującej go stale fanatycznie nastrojonej (czerwonej!) większość publiczności, która ponownie udowodniła swej małej kultury i wyrobienia sportowego.

Turyści — Warszawianka 2:0 (1:0).

(Telefonem od własnego koresponednta).

Wczorajszy występ fioletowych w Warszawie skończył się zupełnie nieoczekiwanym w sferach sportowych kraju sukcesem. Po ostatniej, słabej formie jaką drużyna łódzka w rozgrywkach ligowych wykazała i po sukcesach Warszawianki, ogólnie liczono się z zwycięstwem drużyny gospodarzy. Ambitna i na wysokim poziomie technicznym utrzymana gra fioletowych była miłą niespodzianką. Był to jeden z najbardziej udanych występów Turystów w Warszawie.

Przechodząc do przebiegu gry, należy zaznaczyć

przewagę łodzian

w pierwszej części zawodów ,którzy wykorzystali chaotyczną grę gospodarzy.

W 10-ej minucie schodzi z boiska kontuzjowany Korngold i odtąd Warszawianka gra w dziesiątkę. Przewaga gospodarzy bez efektu końcowego trwa przez pół godziny i dopiero w 35 minucie Chojnackiemu udaje się uzyskać pierwszy punkt.

Po przerwie gra równa, ze zmienną lekką przewagą. Turyści grają ambitnie, pragnąc za wszelką cenę utrzymać rezultat. Po pewnym czasie Kahanowi z dalekiego strzału udaje się ustanowić końcowy wynik dnia.

Cała drużyna Turystów jakkolwiek miała jeszcze słabe punkty, to jednak wydała ze siebie maksimum wysiłku, wprowadzając widownię w podziw swą grą ambitną. Walczono o każdą piłkę. Trio obronne zadowoliło. Na wysokości zadania był również Kulawiak, Michalski i Kahan.

Warszawianka miała swój słaby dzień. Nikogo specjalnie nie można wyróżnić.

Zawodami kierował p. pkt. Zawidkowski ze Lwowa.

Wisła — Czarni 4:4.

Kraków.

Gra bardzo interesująco trzymała widownię w ciągłem napięciu. Pierwszą bramkę zdobywają Czarni ze strzału Nastuli, w krótkim czasie wyrównuje Reyman, w chwilę potem znów prowadzą Czarni i to znów ze strzału Nastuli. Do przerwy przewaga Wisły, dla których dwie bramki padły ze strzałów Kowalskiego. Po przerwie, Wisła gra w 10-kę bez kontuzjowanego Skrynkowicza. Z pierwszych chwilach prezwaga Czarnych którzy nie tylko wyrównali przez Witkowskiego ale i prowadzili ze strzału Reymana III. Wynik dnia ustanowił Czulak. Jak widać z przebiegu gry, mecz należał do rzędu nadwyraz interesujących.

Warta — Legja 3:1.

Poznań.

Gra obustronnie żywa. Obraz jej zmieniał się jak w kalejdoskopie. Pierwsza bramka dla Legji pada z winy Przykuckiego (samobójcza). Połechtana w swej ambicji Warta napiera ostro naprzód, w rezultacie czego udaje się Stalińskiemu wyrównać. Po przerwie inicjatywa jest w rękach gospodarzy, dla których dalsze dwie bramki zdobyli Wojciechowski i Przybysz.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy A

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Orkan	5	10	19: 4
2) Ł. K. S. 1b	6	10	15: 7
3) W. K. S.	6	9	23:12
4) Widzew	7	9	24:14
5) Ł. T. S. G.	5	6	24:10
6) Burza	7	6	16:16
7) Turyści 1b	6	5	13:18
8) Hakoah	7	4	11:23
9) P. T. C.	6	3	11:22
10) Sokół	5	2	7:23
11) Union	7	2	17:25

Stan mistrzostw klasy B.

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Pogoń	5	8	18: 8
2) Bieg	3	6	13: 3
3) Sokół	5	6	21:14
4) S. S. K. M.	4	6	12:10
5) Hasmonea	5	5	21:15
6) T. U. R.	4	3	13:10
7) Kadimah	3	3	5: 9
8) Orlę	5	3	7:22
9) Concordia	6	2	7:16
10) G. M. S.	4	2	6:16

Dalsze sukcesy faworytów

w spotkaniach footbalowych o mistrzostwo klasy A.

Wysokie porażki Unionu i Hakoahu.

W. K. S. — TURYŚCI I b 3:3 (2:3).

W. K. S.: Krzyżowski, Strauch, Kazimierczak, Klimczak, Gosławski, Chwiłek, Gajda, Płoński, Wagnowski, Szumlak, Łuczak.

TURYŚCI Ib: Rapoport, Niewiadomski, Krüger, Trajdas, Szulc, Kowalski, Świętosławski, Kokosiński.

W pierwszej połowie silna przewaga wojskowych, którzy losując stronę z wiatrem ujmują inicjatywę w swoje ręce.

Ataki W. K. S-u są bardzo groźne i przysparzają tyłom fioletowym, dużo pracy. Turyści również od czasu do czasu przedostawają się na połowę gospodarzy, ale ich ataki są mało groźne z powodu braku strzelców. Zresztą dziwnie sklejony napad nie był w stanie zdobyć się na celową grę.

Pierwsza bramka pada już w 10-ej minucie. Błąd Niewiadomskiego umiejętnie wykorzystuje Wagnowski strzelając z kilku kroków w róg.

W. K. S. w dalszym ciągu atakuje niewykorzystując kilku sytuacji, podbramkowych. W 20 min. bije dla Turystów rzut wolny Szulc. Niepewny bramkarz wojskowych miast piłkę schwytać, odbija ją, co wykorzystuje nadbiegający Kokosiński pakując piłkę do siatki. Wojskowi atakują w dalszym ciągu wspierani przez wiatr. Jednakże około 30 minuty Ałaszewski wysuwa Świętosławskiemu, następuje centra nie schwytana przez bramkarza i Kowalewski zyskuje drugą bramkę dla Turystów.

Chwilowy sukces fioletowych deprymuje gospodarzy. Następują zmiany na poszczególnych pozycjach i gra traci dużo na wartości. W 30 minucie Wagnowski z odległości conajmniej 30 kroków zyskuje najładniejszą bramkę dnia. W tym okresie sędzia popełnia kilka błędów, psując wojskowym dwie murowane sytuacje.

Wreszcie na minutę przed końcem Łuczak zdobywa trzecią bramkę dla W. K. S.-u. Po zmianie stron gra należy niemal całkowicie do Turystów.

Poszczególne jednostki w W. K. S-u grają teraz anemicznie bez życia i ambicji.

To też poza kilkoma zresztę b. groźnemi wypadami wojskowych, fioletowi stale atakują nie będąc w stanie przez dłuższy okres czasu zdobyć zwycięskiej bramki. Dopiero w 30 min. udaje się Kokosińskiemu zdobyć wyrównującą bramkę. Dalszej przewagi Turyści nie potrafia wyzyskać, grając od 32 min. w dziesiątkę z powodu wykluczenia z gry Niewiadomskiego.

Ostateczny wynik 3:3. Kierownictwo W. K. S-u winno zwrócić baczniejszą uwagę na wyrobienie sportowe zawodników, który ni ztąd ni z owąd stają na boisku z założonemi rękami, nie wykazując najmniejszej checi do gry. O włos, a mecz wczorajszy byłby wskutek rozszalanckiej gry niektórych zawodników przegrany. Meczem kierował nad wyraz słabo p. Grajwod.

W. K. S. II — TURYŚCI II 9:1.

W. K. S. wystąpił do gry z 8 zawodnikami. 9-ty przybył w czasie gry i fioletowi z łatwością zwyciężyli.

Ł. K. S. — UNION 4:0 (1:0)

Jak było do przewidzenia wygrał Ł. K. S., który miał przez całą grę przewagę. Nie pomagała ambicja Unionu, którego atak, nawet pewnych pozycji wykorzystać nie potrafi. W Unionie najlepszym był bramkarz, który uchronił drużynę od większej przegranej. Obrona grała nieźle, to znaczy wstrzymywała dość skutecznie ataki czerwonych, jednakże absolutnie obrońcy nie mieli wykopu. Atak Ł. K. S.-u ładnie kombinował, ale był niedysponowany strzałowo.

Pomoc dobrze współpracowała z przednią linją, szczególnie Pegza.

Zaczyna z wiatrem Ł. K. S. i odrazu obsadza pola karne zielonych. Bramki przez dłuższy czas jednak Czerwoni uzyskać nie mogą. Pierwszy goal pada z główki Nykla. Do przerwy przeprowadza Union zaledwie dwa ataki. Po przerwie mimo wiatru ma znowu Ł. K. S. przewagę. Teraz udaje się atakowi czerwonych uzyskać trzy goale. Jednego bije Feja, strzelając z daleka. Piłka odbija się o słupek i wpada w siatkę. Trzecią bardzo ładną bramkę uzyskuje Nykiel, bijąc ostro w prawy róg. Czwartą i ostatnią bramkę robi Śledź II z przeboju. Union ma kilkakrotnie okazję zdobyć honorowego goala, jednak marnuje pewne pozycje nie trafiając do pustej bramki.

Sędzia p. Szer J. kończy mało ciekawą grę. Publiczności około sto osób.

WIDZEW — HAKOAH 6:1 (3:0)

Zawody te rozegrane na boisku przy ulicy Wodnej były dość interesujące i trzymały widzów w ciągłym napięciu ze względu na ofiarną grę obu stron.

Do przerwy gra bardzo zacięta, chwilami nawet brutalna. Atak Widzewa dobrze pracuje, ale obrona Hakoahu dobrze broni i dopiero w 18-ej minucie udaje się Widzewowi zdobyć pierwszą bramkę przez Bolenia. Hakoah stara się za wszelką cenę wyrównać i w polu gra bardzo dobrze, ale pod bramką stale zawodzi i nie umie zdobyć się na stateczny strzał. W 30 minucie następuje rzut karny dla Widzewa, który pewnie wykorzystuje Strzelczyk i w 40-ej minucie Bończyk ustala wynik do przerwy uzyskując 3-cią bramkę.

Po przerwie dalszą przewagę ma Widzew i już w 9-ej minucie uzyskuje 4 bramkę przez Bolenia i w parę minut później Nurczyński i zdobywa 5-tą bramkę.

Wśród graczy Hakoahu zapanowała konsternacja i Widzew wykorzystując to zamieszanie zyskuje 6-tą bramkę strzeloną przez Bończyka.

Teraz Hakoah bierze się poważnie do roboty i stara się za wszelką cenę uzyskać honorową bramkę. Wysiłki te nie idą na marne i w ostatnich minutach gry udaje się Hakoahowi zdobyć honorowy punkt przez Steinboka.

W Widzewie należy wyróżnić atak, który wykorzystał wszystkie momenty W całej drużynie widać zapał do gry.

W Hakoahu jedynie obrona stanęła na wysokości zadania i broniła, jak tylko mogła. Atak dobry kombinacyjnie w polu, pod bramką tracił głowę i grał mało skutecznie.

Sędziował p. Pietsch, publiczności około 1000 osób.

Widzew II — Hakoah II 5:4 (3:1). Sędzia p. Stępień.

POGOŃ — TUR 3:1 (1:1)

Ostatnio Pogoń jest w bardzo dobrej formie. Świadczy o tem szereg wygranych meczów, a wykazuje niezbicie ostatnie spotkanie z Turem.

Tur był trudnym orzechem do zgryzienia. Gra przez cały czas była otwarta, zwyciężyła jednak Pogoń, dzięki ładnej grze napadu.

Atak Turu wogóle bowiem nic zrobić nie mógł, a honorowy goal był samobójczą bramką Pogoni.

Przewagi nie ma żadna ze stron. To jedna, to druga drużyna podsuwa się pod bramkę przeciwnika. Podczas jednego z ataków lewy skrzydłowy Turu strzela na bramkę Pogoni.

Bramkarz robinzuje, piłka przechodzi obok. Nadbiega obrońca Pogoni i wbija do własnej bramki piłkę.

Pogoń stara się wyrównać i udaje jej się to ze strzału „Boksera".

Piłka weszła w prawy róg — bramkarz nawet nie drgnął.

Po przerwie dalej toczy się gra otwarta, tempo jednak słabnie.

Przez pewien czas utrzymuje się wynik remisowy. Drugą bramkę uzyskuje dla Pogoni Naj. Tur atakuje, ale bezowocnie. Wreszcie zdobywa Pogoń trzecią bramkę, której sędzia nie uznaje, odgwizdując spalony.

Niedługo przed końcem zdobywa Pogoń trzecią i ostatnią bramkę przez Petzolda. Sędzia p. Hild b. dobry. Publiczności mało

POGOŃ II — TUR II 1:1.

Przewagę miała drużyna Pogoni, która uzyskała nawet dwie bramki, lecz sędzia jednej nie uznał.

Sędzia p. Dowbór.

Piłka nożna na prowincji.

„Derby" footbalowe w Pabjanicach.

Pabjanicki korespondent „Republiki" donosi:

Burza — PTC. 5:2 (3:).

Derby footbalowe w Pabjanicach, spatkanie dwóch lokalnych rywali wywołało kolosalne zainteresowanie. Przebieg gry bardzo interesujący. Burza z miejsca zdobywa przewagę i w rekordowym czasie zyskuje trzy bramki. Mianowicie już w pierwszej minucie Lauer umieszcza piłkę w siatce PTC. W 3 minuty później z centry Wildemana I Galert zyskuje drugą bramkę i nim zdołano się obejrzeć już poraz trzeci piłka zatrzepotała w siatce PTC. Huraganowe ataku Burzy wyprowadzają z równowagi zawodników PTC., ale nie trwa to długo, niebawem PTC. otrząsa się z przewagi i rewanżuje się teraz groźnemi atakami. Chwilami P. T.C. zdobywa nawet przewagę, ale nie jest w stanie wykorzystać sytuacji podbramkowych. Dopiero w 30-ej minucie Talinowski zdobywa dla PTC. bramkę.

Po zmianie stron wskutek silnego upału tempo zawodów znacznie słabnie Gracze poruszają się już leniwie po boisku i gra traci na wartości. W 10 minucie Knul zyskuje drugą bramkę dla PTC. i zwolennicy tego zespołu nawołują do wyrównania. Napad Burzy nie śpi jednak i już w 25 minucie pada czwarta bramka dla Burzy, przez Wildemana, a w kilka minut później dyktuje sędzia karny wykorzystany przez Wildemana II. Sędziował b. dobrze p. Wardęszkiewicz, trzymając graczy w karbach posłuszeństwa.

SS.K.M. — Sokół 7:2 (2:0).

Towarzyski mecz footbalowy rozegrany w Pabjanicach przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie SSKM., która znacznie górowała nad gospodarzami. Do pauzy Sokół bronił się jako tako, po przerwie jednak opadł zupełnie na siłach. Drużyna SSKM. Zaprezentowała się z jaknajlepszej strony.

Kruscheender — Burza III 2:2. Zawody o mistrzostwo klasy C. Burza prowadziła na kilka minut przed końcem 2:1.

SOKÓŁ — HASMONEA 5:2 (1:2)

(Zgierski korespondent „Republiki" donosi):

Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Sokołowi. Do pauzy lepszym zespołem była Hasmonea, która wystąpiła do gry z 5-cioma graczami z pierwszej drużyny. Pierwszą bramkę zyskuje Sokół z rzutu karnego. Od tej chwili Hasmonea nieznacznie przeważa i zdobywa dwie bramki przez Safjana. Wynik ten utrzymał się do przerwy. Po zmianie stron, stroną atakującą są gospodarze, którzy zdobywają bramki przez Knapika, Lebicha, Lubnauda i Mamińskiego. Sędziował b. dobrze p. Andrzejak.

ORLĘ — CONCORDJA 2:1

Zawody o mistrzostwo klasy C. Zwycięstwo Orlęcia nie zasłużone. Concordia była bowiem zespołem znacznie lepszym i przeważała przez większą część meczu. Piotrkowianie nie wykorzystali rzutu karnego.

Zawody rozpoczęły się z godzinnem opóźnieniem z powodu nieprzybycia sędziego. Kierował meczem za zgodą obu zespołów p. Mazowita.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do wiadomości

posiadaczy kuponów od listów zastawnych Towarzystwa, że Bank Polski, celem zainteresowania prywatnymi papierami wartościowemi o stałem oprocentowaniu i zachęceniu do lokaty w nich wolnych kapitałów, poczynając od dnia 15 maja r. b. wypłacać będzie kupony właścicielom listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Prowizja, liczona będzie interesantom zdodnie z taryfą stawek prowizyjnych Banku w następującym stosunku: do 20 sztuk kuponów włącznie — 1,4 proc. lub 5 groszy od sztuki, zaś ponad 20 sztuk — 1/4 proc.

Łódź, dnia 8 maja 1929 r. Nr. 2002 AF.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. -- Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.